

Historia i charakterystyka Husarii

Artur Łukaszek

27 czerwca 2023

Streszczenie

Husaria to elitarna ciężka jazda Rzeczypospolitej, składająca się z najzamożniejszej szlachty, należąca do autoramentu narodowego. Jej cechą charakterystyczną były skrzydła przymocowywane do różnych części zbroi lub siodła. Husaria została sformowana w 1503 roku, a rozwiązana w 1776 roku, następnie przekształcona w kawalerię narodową. Husaria była jedną z najskuteczniejszych formacji kawaleryjskich w historii wojskowości całego świata. Początków tej jazdy należy szukać najprawdopodobniej w średniowiecznej sztuce wojennej Serbii i Węgier. To jednak w epoce nowożytnej Rzeczypospolitej, husaria przekształciła się z jazdy lekkiej w ciężkozbrojną konnicę, będącą postrachem wrogów na polach bitewnych. Z całą pewnością można stwierdzić, że husaria była unikalnym zjawiskiem występującym jedynie w siłach zbrojnych Polski. Wszelkie próby formowania tego rodzaju jednostek w innych państwach nie przynosiły bowiem spodziewanych rezultatów.

1 Historia Husarii

1.1 Etymologia

Termin "husarz" oznaczający lekkozbrojnych konnych zwiadowców pojawia się już na przełomie tysiącleci w starożytnym Bizancjum. Wiemy o tym z zachowanego do dziś, X-wiecznego, rzymskiego podręcznika zasad woj-skowych – *De re militari*. Podręcznik ten jest prezentacją metod i praktyk stosowanych w szczytowym okresie Cesarstwa Rzymskiego, wspomina on o husarzach w następującym, spolszczonym tekście:

"Wśród zwiadowców powinni znaleźć się także husarze w wielkiej liczbie, którzy przez ludy wschodu są nazywani trapezitami, (...) wyślij przewodników, zwiadowców i husarzy, aby dokładnie rozpoznali drogi i sprawdzili, czy nie ma na nich nieprzyjaciela. [...] Ci, którzy chcą zdobyć obwarowane miasto

szturmem i za sprawą tego rzucić nieprzyjaciół całkowicie na kolana, powinni dokonywać częstych wypadów przeciw ich krajowi, używając jeźdźców i trapezitów, przez ludy zachodu zwanych husarzami."

Jednakże to nie tam należy szukać etymologii polskiej nazwy husaria. Historycy przyjmują, że nazwa przejęta została do języka polskiego bezpośrednio w związku z zaciągiem do wojska koronnego pierwszych husarzy, którzy pierwotnie wywodzili się z terenów Serbii oraz Węgier. Serbowie, w miarę, jak muzułmanie podbijali kolejne państwa, w tym Węgry, wędrowali dalej na północ, szukając możliwości walki z Turkami. Do Polski dotarli pod koniec XV stulecia. Powstało kilka teorii dotyczących pochodzenia nazwy husaria, z których jako najbardziej prawdopodobne historycy zazwyczaj przyjmują dwie. Według pierwszej termin husaria pochodzi bezpośrednio z języka serbskiego od słowa "usar" lub "gusar", oznaczającego konnego wojownika, korsarza lub rozbójnika. Druga teoria z kolei wywodzi etymologię z języka węgierskiego, a konkretniej od słowa "huszar", powstałego wskutek połączenia dwóch węgierskich wyrazów *húsz* – dwadzieścia oraz *ár* – lenno lub dobra ziemskie.

1.2 Historia

Swe powstanie husaria zawdzięcza Serbom, którzy po klęsce na Kosowym Polu w 1389 roku szukali okazji do pomsty na Turkach w przeróżnych bitwach. Jan Długosz opisał ich udział w bitwie nad Sawą w 1463 roku. Po śmierci króla węgierskiego, Macieja Korwina, racowie mieli przybyć z Węgier do Polski by kontynuować walkę z Turkami. W tamtych czasach (początek XVI wieku) Serbowie i Węgrzy służący "po usarsku" albo nie używali żadnego uzbrojenia ochronnego, albo używali jedynie drewniane tarcze "tureckie" o kształcie ptasiego skrzydła. Ich podstawową bronią było "drzewo", czyli kopia, dużo lżejsza (dzięki odmiennemu procesowi produkcji) od swego rycerskiego pierwowzoru doby średniowiecza. Pierwotna husaria była więc z założenia jazdą lekką. Za czas narodzin polskiej husarii uważa się sam początek XVI wieku, gdyż pierwsza znana wzmianka o czterech husarzach na polskim utrzymaniu (żołdzie) pochodzi z 1500 roku. Pierwsze pocztu racie do królewskiej chorągwi nadwornej zwerbował wówczas podskarbi wielki koronny, Andrzej Kościelecki. W 1503 Sejm powołał do życia pierwsze chorągwie autoramentu narodowego, w tym min. husarskie. Chorągwie husarskie nazywano początkowo chorągwiami rackimi, które od powszechnych wówczas chorągwi kopijniczych różniły się brakiem uzbrojenia ochronnego jeźdźców i koni. Tak rozpoczęła się ponad dwustuletnia historia tej formacji, znaczone licznymi zwycięstwami.

2 Uzbrojenie i wyposażenie

2.1 Jazda lekka

Początkowo husaria (chorągwie rackie) była ze względu na swój charakter jazdą lekką. Racowie nosili kaftany, a ich podstawową bronią defensywną była "tarcza turecka" z drewna, o wydłużonym jednym rogu. Z biegiem czasu zaczęto używać lekkich zbroi i szyszaków. Na broń składały się w XVI wieku szabla, łuk i nadziak, zalecano również długą broń palną, natomiast wiek później stała się ona obowiązkowym uzbrojeniem dla pocztowych. Podstawową bronią ofensywną była długa kopia o długości od 4,5 do 6,2 metra, drażona w środku i wzmocniana opłotem z rzemienia, wskutek czego była lekka, a jednocześnie sztywna, charakteryzując się znacznym zasięgiem i łatwością manewrowania. Środek ciężkości kopii husarskiej był przesunięty do tyłu, a stosunkową przeciwwagą była kula służąca m.in. za osłonę dłoni husarza. Grot był przedłużony o liczące około dwóch łokci dwa stalowe "wąsy" wzmocniające drzewce i uniemożliwiające odrąbanie go. Oprócz kopii husarze byli uzbrojeni w szablę husarską z zamkniętą rękojeścią, powstałą i wykryształizowaną w połowie XVII wieku na bazie szabli węgierskiej typu II (sprowadzonej jeszcze za panowania króla Stefana Batorego). Dodatkowo na stanie husarza były długi koncerz (o długości do 160 cm) służący do kłucia i przebijania kolczug przeciwnika, używany po skruszeniu kopii, oraz pistolety.

2.2 Jazda ciężka

W okresie panowania Stefana Batorego (1576-1586) rolę ciężkiej jazdy w armii polskiej na miejscu chorągwi kopijniczych przejęły chorągwie husarskie, w ich uzbrojeniu ochronnym pojawiły się lekkie półzbroje folgowe, noszone na kolczugach. Stopniowo w ciągu pierwszej połowy XVII wieku ustalił się ostateczny kształt zbroi husarskiej. Na nią składały się: szyszak o półkolistym dzwonie (zawierający wysoki grzbiet, policzki, folgowy nakarcznik oraz daszek z ruchomym noślem osłaniającym twarz husarza), kirys (złożony z napierśnika mającego w dolnej części od 3 do 5 folg, naplecznika połączonego z nim paskami i sprzączkami), obojczyk (zbudowany z płyt przedniej i tylnej zawierający sprzączki do przypinania naramienników, zakładany na wierzch kirysu), naramienniki oraz karwasze. Wbrew utartym schematom husarze nie nosili tylko piór orlich – najczęściej występowały jastrzębie, krucze i sokole, czasem nawet gęsie (ze względu na cenę i stosunkowo łatwą dostępność). Były one noszone na szyszakach, drzewcach kopii, przy nogach końskich oraz skrzydłach. Dotychczas kwestionowano użyteczność bojową husarskich skrzydeł, jednak sporo wiarygodnych źródeł potwierdza fakt, iż husarze używali

skrzydeł w celach bojowych (mimo faktu, iż nie były one obowiązkowym elementem wyposażenia). Pierwsze zalecenia dotyczące stosowania skrzydeł husarskich, m.in. list przypowiadni z kancelarii królewskiej Stefana Batorego, zalecający Stefanowi Bielawskiemu sformowanie chorągwi husarskiej, pochodzą z XVI wieku. Celem stosowania skrzydeł było wzbudzenie postrachu u przeciwnika, sam ich widok bowiem, a nie szelest, który trudno w bitewnym zgiełku usłyszeć, w połączeniu z kopią i zwierzęcą skórą powodował panikę, szczególnie wśród koni. Husarze nosili skóry zwierzęce, najczęściej lamparcie, tygrysie, wilcze i niedźwiedzie.

2.3 Konie

Konie były hodowane w kraju, początkowo ich podstawą były rasy polskie wywodzące się od tarpana. W połowie XVI wieku, w skutek wprowadzenia domieszki koni ras tureckiej, turkmeńskiej oraz perskiej, wykształciła się szczególnie odmiana rumaków. Były one wysokie, odporne na trudy pola walki, długość przemarszu, szybkie oraz zwrotne (co było pomocne w czasie walk z Tatarami), dzięki czemu po długim przemieszczaniu się mogły niemal z marszu wyruszyć do walki. Każdy towarzysz husarski musiał mieć co najmniej kilka koni – koszt jednego to co najmniej 200 złotych czerwonych, nie były więc one tanie. Trening bojowy konia husarskiego został opisany w trzech tekstach źródłowych: *Hippica*, to jest o koniach księgi Krzysztofa Dorohostajskiego z 1603 roku, *Hippika albo sposób poznania, chowania y stanowienia koni* Krzysztofa Pieniążka z 1607 roku oraz *Gospodarstwo jeздеckie, strzelcze y myśliwskie* nieznanego autora z 1600 roku. Można na podstawie tych tekstów wskazać podstawowe elementy, których należało nauczyć konia do walki: zwinność, posłuszeństwo, jazda po kołach dużych i małych, po ścieżce w kształcie ósemki, galopowanie po linii prostej (miało to na celu wyćwiczenie szarży oraz umiejętności wielokrotnego ataku na przeciwnika i zwrotu celem podjęcia następnego natarcia) oraz tzw. korwetowanie, czyli podnoszenie się konia na tylnych nogach i wykonanie jednego lub kilku podskoków, co było przydatne w chwili otoczenia jeźdźcy przez kilku żołnierzy wroga. Należy zwrócić uwagę na wysoką śmiertelność koni w stosunku do śmiertelności husarzy w trakcie szarży. Śmierć następowała wskutek zakażeń od ran zadanych w boju, zmęczenia, przeziębienia oraz chorób pokarmowych.

3 Zdolność bojowa

3.1 Taktyka

Do momentu oddania salwy z broni palnej przez przeciwnika szarża husarii była prowadzona w szyku luźnym (około 3 metrów odstępu między końmi w każdym szeregu), zacieśnianym dopiero na około 100 do 60 metrów przed wrogiem bądź zbliżenia się "kolano w kolano". Stąd przeciwnik miał znikome szanse na trafienie któregośkolwiek z pojedynczych husarzy z muszkietów, pistoletów i armat, w związku z czym żołnierze przeciwnika kierowali broń w stronę szarżującego szeregu i strzelali. Liczono, że choć jeden husarz zostanie trafiony kilkoma wystrzelonymi jednocześnie kulami. Mimo, że zalecano, by strzelać z broni palnej w stronę ludzi i koni, nie przynosiło to efektu. W wypadku ubicia konia towarzysze broni husarza mogli go wyminąć, a czuwający z boku służący żołnierze prowadzący luźne konie (luzaki) podprowadzali następnego, dzięki czemu mógł kontynuować udział w ataku w dalszych szeregach. Ostateczne uderzenie na nieprzyjaciela następowało już w szyku maksymalnie zwartym – stąd owa skuteczność przełamывania. Co więcej, niektóre chorągwie były na tyle sprawne, że potrafiły w pełnym biegu rozluźnić szereg już zwarty, a następnie ponownie go zewrzeć. Pozwalało to na uchronienie się przed ewentualnymi salwami kolejnych szeregów piechoty, jeżeli takie zdołały dokonać manewru: czas pomiędzy odejściem szeregu pierwszego, zajęcie miejsca przez drugi, wbicie w ziemię forkietów i oddanie salwy, wynosił – przy bardzo sprawnych muszkietach – kilkanaście sekund. Husaria w galopie (a później w cwał) przebywała w tym samym czasie 100–150 metrów. Jeśli pierwszy szereg muszkietów wypalił z 80 metrów (choć efekt takiej salwy był bardziej psychologiczny niż fizyczny), drugi szereg z 50 metrów, to trzeci szereg piechoty mógł jeszcze wystrzelić z ok. 20 metrów. Ta ostatnia salwa, z minimalnej odległości, była najgroźniejsza, lecz gdy i ona nie zatrzymała atakujących, muszkietrzy byli miażdżeni przez ludzi i koni, nie mając szansy na schowanie się za pikinierów. Ważnym atutem były długie kopie, dzięki którym jeźdźcy mogli dosięgać broniących się piechurów. Po złamaniu kopii w boju – zazwyczaj na pół, w rękę pozostawały około dwumetrowe drzewce mające pewną wartość bojową. Do zatrzymania bądź przeszkodzenia atakowi husarii przez piechotę przeciwnika wykorzystywano naturalne bądź sztuczne przeszkody terenowe (rowy, dyle, świńskie pióra, koźły hiszpańskich). Pozwalały one powstrzymać jazdę oraz razić ją ogniem z broni palnej z minimalnej odległości nie ryzykując zniszczenia piechoty przez husarię. Paweł Skworoda w książce pt. *Hammerstein 1627* wskazał na inną metodę, stosowaną przez szwedzką armię poczynając od czasów słynnego Lwa Północy, czyli króla Gustawa II Adolfa. Polegała ona na ustawieniu całego

skwadronu szwedzkich muszkieterów w trzy szeregi: pierwszy szereg klękał, w drugim żołnierze stali lekko pochyleni, a w trzecim przybierali normalną pozycję strzelecką. Dzięki takiemu ustawieniu muszkieterzy mogli oddać za jednym razem salwę z trzech szeregów lub wystrzelić trzy szybkie salwy bez konieczności wykonania kontrmarszu.

3.2 Ustawienie chorągwi husarskiej z czasów króla Sobieskiego

W czasach Sobieskiego chorągiew husarska ustawiała się do walki w trzy szeregi. W pierwszym stawali towarzysze, w pozostałych pocztowi.

- Skrzydłowi – z prawej i lewej strony chorągwi ustawiano dwóch towarzyszy, którzy utrzymywali szyk oddziału. W razie potrzeby zjeżdżali do środka, ścieśniając szyk w ostatnich metrach szarży, albo rozjeżdżali się, rozluźniając linię jeźdźców, co chroniło przed większymi stratami w czasie ostrzału formacji. Wszyscy towarzysze z pierwszego szeregu równali końmi do skrzydłowych.
- Chorąży – miał w opiece sztandar chorągwi. W razie utraty tejże, rotmistrz lub hetman mógłby skazać go na śmierć. Pod sztandarem zbierali się towarzysze i pocztowi, gdy szyki uległy rozproszeniu. Manewry chorążego powtarzali inni żołnierze z oddziału.
- Rotmistrz – stawał zwykle z boku chorągwi, aby prowadzić ją do ataku. Po rozpoczęciu szarży przesuwał się na tył: nie brał udziału w walce, ale obserwował ją z ubocza. Towarzyszyli mu jego własni pocztowi, a także trębacze.
- Porucznik – stawał z własnym pocztem po drugiej stronie chorągwi, aby czuwać nad wykonywaniem rozkazów rotmistrza. Jeśli sam dowodził rotą, jego miejsce zastępował namiestnik.
- Zajeżdżający – dwóch towarzyszy pilnujących porządku z tyłu chorągwi. W razie próby ucieczki któregoś z pocztowych, lub nawet towarzyszy, mieli prawo go zabić, aby zapobiec panice.

3.3 Największe sukcesy

3.3.1 Bitwa pod Byczyną (24 stycznia 1588 roku)

Bitwa pod Byczyną była następstwem podwójnej elekcji roku 1587. Szlachta na króla wybrała wtedy Zygmunta III Wazę, a część magnaterii Maksymiliana III Habsburga. Wybuchła wojna. Austriacki arcyksiążę na czele posłusznych sobie oddziałów wkroczył w granice Rzeczypospolitej. Spod bram stołecznego Krakowa odparł go hetman Jan Zamojski. Później dopadł go na Śląsku, pod Byczyną. Siły walczących były wyrównane. Hetman miał do dyspozycji 6 tys. żołnierzy, a arcyksiążę 6,5 tys. Starcie, które rozgorzało 24 stycznia 1588 roku pod Byczyną było niezwykle zacięte, a o jego wyniku przesądziła dopiero szarża husarii. Wojska Maksymiliana zostały doszczętnie rozbite, a arcyksiążę znalazł się w polskich rękach. W ten oto sposób członek dynastii Habsburgów – najpotężniejszego rodu w Europie, trafił do hetmańskiej niewoli. Uwolniony z niej został dopiero we wrześniu 1589 roku na podstawie traktatu będzińskiego-bytomskiego.



Rysunek 1: "Jan Zamojski pod Byczyną", Jan Matejko 1884r. [4]

3.3.2 Bitwa pod Kircholmem (26 września 1605 roku)

Bitwa pod Kircholmem była częścią polsko-szwedzkiej wojny o Inflanty z lat 1600-1611. Konflikt sprowokowały dynastyczne spory rodu Wazów – detronizacja Zygmunta III w Szwecji oraz włączenie Estonii do Rzeczypospolitej. 26 września 1605 roku pod Kircholmem, idącemu na odsiecz Rydze, hetmanowi Janowi Karolowi Chodkiewiczowi, drogę zagroziły prawie 11 tys. wojska szwedzkie króla Karola IX Sudermańskiego. Sytuacja wydawała się beznadziejna, Szwedzi dysponowali bowiem trzykrotną przewagą nad 3,5 tys. korpusem litewskiego hetmana. Tymczasem Chodkiewicz skoncentrował husarię w jednym miejscu i rzucił ją na wroga. Uderzenie skrzydlatych jeźdźców okazało się śmiertelnie skuteczne. Armia szwedzka przestała istnieć, legło do 9 tys. żołnierzy, a król Karol Sudermański na cudzym koniu zbiegł z pola bitwy. Strona polska straciła zaledwie setkę ludzi, z czego tylko 13 husarzy. Wieść o wspaniałym zwycięstwie lotem błyskawicy obiegła Europę, a do hetmana spływać zaczęły gratulacje królów, papieża, sułtana, a nawet perskiego szacha.



Rysunek 2: "Kircholm", Wojciech Kossak 1927r.[4]

3.3.3 Bitwa pod Kłuszynem (4 lipca 1610 roku)

Bitwa pod Kłuszynem była przełomowym momentem wojny polsko-rosyjskiej z lat 1609-1618. Wielka Smuta, która zapanowała w Rosji po śmierci cara Iwana Groźnego, spowodowała liczne interwencje z zewnątrz – polskie (dymitriady) i szwedzkie. W końcu, w odpowiedzi na sojusz szwedzko-moskiewski w Wyborgu, w konflikt zaangażowała się Rzeczpospolita. Polacy stanęli pod Smoleńskiem. W czerwcu 1610 roku w kierunku twierdzy obleganej przez Zygmunta III Wazę wyruszyła 30 tys. moskiewska armia dowodzona przez Dymitra Szujskiego, wsparta dodatkowo przez 5 tys. korpus szwedzki. Naprzeciw wrogowi podażył hetman Stanisław Żółkiewski, na czele 6,5 tys. żołnierzy. Do starcia między armiami doszło 4 lipca 1610 roku pod Kłuszynem. Ataki polskiej husarii z łatwością rozbiły wojsko moskiewskie. Z pola bitwy pierzchnął Dymitr Szujski. Później skapitulowali Szwedzi. Niektóre z chorągwi polskich, w ciągu kilku godzin walk, szarżowały na wroga 8-10 razy. Straty moskiewskie sięgnęły kilku tysięcy ludzi, polskie kilkuset zabitych. Zwycięstwo pod Kłuszynem otworzyło Polakom drogę na Kreml. We wrześniu wojska polskie wkroczyły do Moskwy. Car Wasyl Szujski oraz jego bracia Dymitr (ucieknięty spod Kłuszyna) i Iwan zostali więźniami hetmana. Rok później rosyjski car upadł na kolana przed królem polskim Zygmuntem III Wazą, składając w Warszawie słynny hołd ruski.



Rysunek 3: "Bitwa pod Kłuszynem", Szymon Boguszewicz ok. 1620r.[4]

3.3.4 Bitwa pod Chocimiem (2 września–9 października 1621 roku)

Bitwa pod Chocimiem była częścią wojny polsko-tureckiej z lat 1620-1621. Po sromotnej klęsce wojsk polskich pod Cecorą w 1620 roku i śmierci hetmana Stanisława Żółkiewskiego, nad Rzeczpospolitą zawisło widmo tureckiej inwazji. W 1621 roku w kierunku południowych polskich granic wyruszyła ponad 100 tys. armia turecka na czele z sułtanem Osmanem II. Zatrzymać najeźdźcę postanowił hetman Jan Karol Chodkiewicz, który pod swą komendą miał około 50 tys. żołnierz, z czego blisko 20 tys. stanowili Kozacy atamana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego. 2 września 1621 roku Turcy dotarli pod Chocim. Rozpoczęło się oblężenie wojsk polsko-kozackich zamkniętych w umocnionych obozach. Kolejne dni przyniosły serie morderczych tureckich szturmów. Wszystkie okazały się nieskuteczne. Co więcej, przerywały je wypadły polskiej husarii, które osobiście prowadził sędziwy Chodkiewicz. Hetman zmarł w obozie 24 września. Ciężkie walki trwały aż do 9 października. Przedłużające się oblężenie oraz ogromne tureckie straty skłoniły sułtana do negocjacji. Wkrótce podpisano, honorowy dla obu stron, traktat pokojowy. 10 października armia turecka opuściła swój obóz, a 13 października za Dniestr odeszli Polacy i Kozacy. Rzeczypospolita była uratowana.



Rysunek 4: "Bitwa pod Chocimiem", Józef Brandt 1867r.[4]

3.3.5 Bitwa pod Wiedniem (12 września 1683 roku)

Bitwa pod Wiedniem, zwana Odsieczą Wiedeńską, była realizacją polskiego traktatu sojuszniczego z cesarstwem austriackich Habsburgów. W sierpniu 1683 roku król Polski Jan III Sobieski na czele prawie 30 tys. żołnierzy podążył na ratunek oblężonemu przez Turków Wiedniowi. Polskie oddziały na miejsce dotarły w połowie września. Połączyły się tam z wojskami niemieckimi i austriackimi. W sumie sprzymierzeni dysponowali około 70 tys. siłami, nad którymi dowództwo przejął polski król. Na naradzie wojennej zaakceptowano również jego plan nadchodzącej bitwy. Turcy wielkiego wezyra Kara Mustafy, nie licząc jednostek oblegających miasto, do bitwy wystawili około 70 tys. żołnierzy. 12 września 1683 roku rozpoczęło się decydujące starcie. Pierwsi uderzyli Austriacy, a potem Niemcy. Polacy, którzy musieli przedrzeć się przez Las Wiedeński, do bitwy weszli popołudniu. Walkę na polskim skrzydle rozpoczęła piechota i lekka jazda, które oczyściły przedpole. Następnie do szarży zboczami Lasu Wiedeńskiego ruszyło 2,5 tys. husarzy hetmana Stanisława Jabłonowskiego, a za nimi cała jazda wojsk sprzymierzonych. Morderczy atak 20 tys. jeźdźców zmiażdżył tureckie oddziały. Wkrótce padł turecki obóz. Straty Turków w bitwie wyniosły około 20 tys. zabitych. W nocy, w zdobycznym namiocie wezyra, polski król w liście do papieża Innocentego XI zapisał legendarne słowa *Venimus, vidimus et Deus vicit* – "Przybyliśmy, zobaczyliśmy i Bóg zwyciężył". Wiedeń był uratowany.



Rysunek 5: "Husaria przed Janem III Sobieskim pod Wiedniem", Wojciech Kossak 1924r.[4]

3.3.6 Bitwa pod Hodowem (11 czerwca 1694 roku)

Bitwa pod Hodowem była częścią wojny polsko-tureckiej w latach 1683-1699. W 1694 roku na ziemi polskiej wtargnęli sprzymierzeni z Turkami Tatarzy. W czerwcu do walki z Tatarami pustoszącymi podolskie wsie skierowany został niewielki oddział, składający się ze 100 husarzy i 300 pancernych, pod dowództwem Konstantego Zahorowskiego i Mikołaja Tyszkowskiego. Polacy niespodziewanie natknęli się na 40 tys. armię tatarską. Dowódcy błyskawicznie nakazali odwrót, spieszyli swoje oddziały i razem z okolicznymi chłopami zabarykowali się w pobliskiej wsi Hodów. Wkrótce pod wieś podeszła cała tatarska potęga. Rozpoczął się atak, a obrońców zasypał grad tatarskich strzał. Polacy odpowiadali ogniem z broni palnej. Gdy zabrakło im kul, broń zaczęli nabijać grotami z tatarskich strzał. Polska obrona była na tyle zacięta, że po kilku godzinach nieudanych ataków tatarska horda odstała od wsi i wycofała się do Kamieńca Podolskiego. W bitwie rany odnieśli niemal wszyscy obrońcy Hodowa, było kilkudziesięciu zabitych. Za ogromne męstwo wkrótce nagroził ich król Jan III Sobieski. Sama bitwa zaś już dla współczesnych stała się "polskimi Termopilami".



Rysunek 6: "Potyczka z Tatarami", Maksymilian Gierymski 1867r.[4]

4 Zmierzch Husarii

Najbardziej popularną tezę pokutującą w polskiej historiografii jest ta, jakoby przyczyną upadku znaczenia husarii w polskiej wojskowości miał być rozwój broni palnej. Nic bardziej mylnego. Jeśli przyjrzymy się analizie poszczególnych bitew, to zauważymy, że siła rażenia husarzy przez muszkieterów (początkowo uzbrojonych w muszkiety lontowe, później szybkostrzelne muszkiety skałkowe) była nikła, i nie powodowała większych strat wśród szarżujących jeźdźców. Owszem, pojawiły się większe straty wśród koni, lecz powodowane one były nie tylko okaleczeniami od broni wroga na polu walki, lecz – jak wcześniej wspomniano – zmęczeniem, przeziębieniami i chorobami pokarmowymi. Pierwszą z przyczyn nadchodzącego zmierzchu husarii były wysokie koszty wystawienia oraz utrzymania poczty husarskiego. Żołnierze zawodowi w I Rzeczypospolitej musieli uzbroić się i wyposażyć na własny koszt. Głównym źródłem utrzymania był żołd. U szczytu ekonomicznej potęgi Rzeczypospolitej w początkach XVII wieku potrafiono zmobilizować nawet 8000 husarzy (tak jak np. w 1621 roku). Jednak upadek ekonomiczny średniej szlachty i ubożenie społeczeństwa wskutek kolejnych wojen (powstanie Chmielnickiego 1648–1654, wojna polsko-rosyjska 1654–1667, potop szwedzki 1655–1660) spowodowały poważne osłabianie państwa, a co za tym szło – dalsze ograniczanie bazy mobilizacyjnej husarii. Jak pisał Paweł Skwroda, w okresie potopu szwedzkiego husaria liczyła nie więcej niż 1000 koni. Z kolei według innego historyka, Andrzeja A. Majewskiego, w tym okresie husaria w armii koronnej osiągnęła 1108 koni, a w armii litewskiej – 1020 koni. Chociaż po przeniesieniu działań bojowych na peryferie Rzeczypospolitej szlachta stopniowo odzyskiwała swoją siłę ekonomiczną i liczba husarzy rosła (w latach 80. XVII wieku osiągnęła pułap ponad 3 tysięcy), to nie była już tą samą husarią, co przed najkrwawszymi wojnami. Dążenie do zwiększenia ilości husarii w wojsku (poprzez powstanie instytucji tzw. towarzyszy sowitych czy "pohusarzenie" jednostek pancernych) oraz postępująca wraz ze zmianami obyczajowymi u progu XVIII wieku coraz większa koncentracja aktywności szlachty na polityce kosztem ćwiczeń wojskowych spowodowały w dalszej konsekwencji spadek morale i wyszkolenia oraz obniżenie dyscypliny, jakości koni, uzbrojenia i ekwipunku husarzy. Doszło m.in. do zastępowania zbroi husarskiej zbroją rajtarską, która mimo swojego ciężaru dawała słabszą ochronę.

Literatura

- [1] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Husaria> |widziane 23.01.2023r|
- [2] <https://kujawsko-pomorskie.pl/krotka-historia-husarii> |widziane 23.01.2023r|
- [3] <https://histmag.org/Husaria-duma-i-chwala-polskiego-wojska-20442> |widziane 23.01.2023r|
- [4] <https://chwalazapomniana.pl/stulecie-husarzy-czyli-12-najwiekszych-zwyciestw-polskiej-husarii/> |widziane 23.01.2023r|
- [5] <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2020/01/22/tego-nie-wiedzieliscie-o-husarii/> |widziane 23.01.2023r|

Wydział Matematyki Stosowanej
Politechnika Śląska
Kaszubska 23, 44-100 Gliwice, Polska
e-mail: artuluk337@student.polsl.pl